Nr. 87. We Lwowie — Czwartek 28 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Nowy debiut p. Kosa.

Wiedeń 26 marca.

Poseł piątej kuryi stryjskiej p. dr. Andrzej Kos musi być niewątpliwie genialnym, tylko widocznie ani za grosz nie ma szczęścia, skoro każdy jego debiut parlamentarny — czy to w pełnej izbie, czy w komisyi, kończy się zupełnem fiaskiem. Na dzisiejszem wtorkowem posiedzeniu parlamentu w czasie rozprawy nad uwolnieniem od podatku rentowego listów zastawnych finansowych instytucyj krajowych, do rzędu których należy także i gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie, — popisywał się sam jeden p. Kos krasomowstwem przeciw tej ustawie, a w szczególności swą nienawiścią przeciw Polakom, nadając im miano „szlachciców“.

P. Kos nic nie miałby przeciw temu, aby listy zastawne krajowych instytucyj finansowych w Dolnej Austryi, Czechach lub Tyrolu były wolne od podatku rentowego — niech Bóg broni jednak, aby uwolnienie to dotyczyć miało gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie i gal. Bank krajowy, bo to instytucye polskie! Istotnie nadzwyczajna życzliwość posła dla kraju, który ma w parlamencie reprezentować!

Po zwykłym swoim wstępie o nędzy włościan galicyjskich, zwłaszcza ruskich, której powodem jest naturalnie, nie kto inny, tylko gospodarka szlachecka — omawiał p. Kos w sposób namiętnie zjadliwy dwie najpoważniejsze finansowe instytucye krajowe: Bank krajowy i gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie, pragnąc daremnie rzucić na nie i na kraj cały jakieś podejrzenie.

Nie mamy w tej chwili cyfr pod ręką, abyśmy mu cyframi odpowiedzieć mogli, ale nawet gdyby przytoczone przez niego prawdziwe były, to jeszcze nie dowodziłoby tego, co p. Kos chciał udowodnić.

Towarzystwo kredytowe ziemskie — mówił p. Kos — nie powinno podpadać pod ustawę o uwolnieniu listów zastawnych od podatku rentowego, bo z uwolnienia tych listów, których jest w obiegu na 66 milionów zł., mała własność nic nie miałaby, listy te są bowiem jedynie w rękach wielkich właścicieli. Towarzystwo kredytowe ziemskie nie zasługuje pod żadnym względem na takie ulgi, ponieważ ono istnieje tylko dla wielkich właścicieli i stoi wyłącznie pod zarządem szlachty. Dyrekcyą towarzystwa kieruje szlachta i hrabiowie. Nawet naczelny buchalter jest szlachcicem, dopiero sekretaryat odważono się powierzyć zwykłemu człowiekowi. Towarzystwu temu, gdy w r. 1841 powstawało ze zlania się dwu towarzystw, przekazano 552.758 zł. Z końcem roku 1899 powinno to towarzystwo było mieć razem z 4% odsetkami 5,483.243 zł. — podczas, gdy w rzeczywistości suma ta wynosi 2,443.053 zł. tak, że suma 3,040.190 zł. gdzieś znikła.

Dawid Abrahamowicz: Prawdopodobnie skradziono!

Kos: Ja tego nie wiem, gdyż mnie nie dopuszczono do ksiąg rachunkowych.

Następnie omawiał Kos bilans Tow. kredytowego ziemsk. za rok 1899, wskazując na to, że zaległości amortyzacyjne tego Banku w roku 1899 wynosiły 1 milion 338 tysięcy 63 zł., co stanowi w porównaniu z innymi bankami ogromną sumę. Także odsetki z zaległości wynoszą w tem Towarzystwie trzy razy tyle, co w Banku krajowym hipotecznym w Czechach. Fundusz rezerwowy znacznie zmalał, podczas gdy n. p. w funduszu propinacyjnym fundusz rezerwowy jest bardzo wielki, mimo, iż fundusz propinacyjny istnieje 10 lat zaledwie, a dochody wynoszą wszystkiego około 5 milionów rocznie.

Ale i w funduszu propinacyjnym gospodaruje szlachta zupełnie samowolnie, wydzierżawia propinacye między siebie, poddzierżawia je żydom. Fundusz rezerwowy propinacyi jednak rośnie, ponieważ chłopi opłacają propinacyę. Wykrywszy na podstawie kombinacyjnego systemu trzy miliony zł. defraudacyi w gal. Towarz. kred. ziemskiem i odkrywszy przyczynę wzrostu rezerwowego funduszu propinacyjnego, bo... chłopi opłacają propinacyę, omawiał dalej p. Kos galic. Bank krajowy i marnotrawstwo szlachty.

Obrót Banku kraj. wynosi 90 milionów, z końcem r. 1898 był stan rzeczy taki, że gdy na wielkiej własności ciężyło 23 milionów zł. miasta miały 32 milj. zł. pożyczek w Banku, to mała własność nie wiele po nad 5 milionów — dla włościaństwa więc Bank krajowy nic nie robi. Ale to jeszcze, zdaje się, mniejsze dla Kosa, bo chyba rozumie, że tym, co więcej posiadają można dać większą pożyczkę, aniżeli tym, co bardzo mało lub nic nie mają. Najbardziej gorszy p. Kosa, iż Bank krajowy stoi wyłącznie pod zarządem szlachty, bo w jego radzie zawiadowczej na 13 członków i zastępców zasiada aż 7 szlachciców! Zapomniał atoli p. Kos dodać, że w radzie nadzorczej jest i Rusin dr. Fedak.

Po zapewnieniu, że właściwie Rusinom (argumentów na to p. Kos nie przytoczył) zawdzięcza Bank krajowy swoje początki, dał sobie jeszcze raz folgę p. Kos przeciw szlachcie polskiej, wytykając jej marnotrawstwo! „Mówi się — wołał p. Kos — że wielka własność galicyjska jest biedną, ale przyczyna tego jest inna, ponieważ w Galicyi jest od wieków zwyczajem u szlachty, że jeżeli ma się dochodu rocznego 100.000 zł., to się wydaje 150.000 zł. Takie życie musi prowadzić do ruiny.

„Wielka własność ta grzęźnie w coraz to większe długi, prowadząc życie marnotrawne, a to nie powinno być powodem, aby wytężać wszystkie siły dla jej ratowania, zwłaszcza, że innych ratować możnaby nierównie łatwiej Są np. urzędnicy, którzy zadowoliliby się, gdyby mogli dostać potrzebne pieniądze, nawet na wysoki procent. Ja sam“ — mówił dalej p. Kos — i wszyscy myśleli, że chce zgłosić się o taką pożyczkę na wysoki procent – ale sprawił niespodziankę, bo dodał „znam pewnego b. ministra, który zaciągać musiał pożyczki lichwiarskie“.

Tyle z wtorkowego przemówienia p. Kosa. Dlaczego jest przeciwny Bankowi krajowemu, raz już we Wiedniu wyjaśnił, że mu odmówiono w tej instytucyi pożyczki, a przeciw uwolnieniu od podatku rentowego listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, widocznie znowu z tej przyczyny, że ich nie posiada i zapewne z niechęci do wszystkiego, co polskie, wolałby już mieć jakieś rosyjskie listy zastawne.

Wybory delegacyi.

Wiedeń 27 marca.

Wiadomo, że hr. Gołuchowski i dr. Koerber prą, aby izba posłów jak najrychlej dokonała wyborów do delegacyj. Wśród rozmaitych klubów parlamentarnych powstaje przeciw temu pewna opozycya; nie tajną jest bowiem rzeczą, że gdy dokonany został wybór komisyi kwotowej i dokonany zostanie wybór do delegacyi, więcej rząd będzie trzymać w ręku parlament, aniżeli parlament rząd i jeśli izba posłów nie zechce spokojnie w przyszłości obradować, łatwo będzie rządowi przy zastosowaniu § 14 konstytucyi bez niego się obejść.

Wczoraj właśnie wiele klubów obradowało nad sprawą wyborów do delegacyi. Prusofilski klub Schönerera wyraził zdanie, że w myśl zeszłorocznych uchwał tak długo członkowie jego nie powinni brać udziału w wyborach delegacyi, ale przeciw nim protestować, póki stosunek Austryi do Węgier będzie uregulowany tylko na mocy § 14. Mimo to — orzeczono dalej — pożądane jest w interesie wyborców, ażeby prusofile byli reprezentowani w delegacyach, wobec ciężarów, jakie zarząd wojska nakłada na ludność.

Postanowiono ostatecznie, że skoro wybór delegacyi stanie na porządku dziennym, wówczas Bareuther zażąda imiennego głosowania, celem usunięcia tego wyboru z porządku dziennego. Gdyby wniosek ten odrzucono, prusofile jak najostrzej zaprotestują przeciw wyborowi. Czy w takim razie klub desygnować będzie kandydatów, tego jeszcze nie zadecydowano.

Według wydanego komunikatu, naradzała się także niemiecka partya ludowa nad stanowiskiem swem w wyborach delegacyi i podniosła, że dokonanie wyborów tych przed Wielkanocą nie jest koniecznie potrzebne. Stronnictwo niemiecko ludowe zachowuje się opornie względem wyboru delegacyi, głównie z powodu uczucia niepewności w obec gabinetu, a to dlatego, że Niemcy nie otrzymali urzędowej wiadomości o ustępstwach kulturalnych, uczynionych Czechom. Stronnictwo poleciło swemu prezydyum zawiadomić prezydenta ministrów o tem swojem zapatrywaniu.

Wroszcie zanotować należy jeszcze doniesienie *Slavische Correspondenz*, wedle którego zawarli Niemcy, Czesi, oraz wiernokonstytucyjna i konserwatywna wielka własność następujący kompromis co do mandatów delegacyjnych dla Czech i Morawii: Z Czech mają być wysłani do delegacyi: 4 Czesi i 2 konserwatywni wielcy właściciele, tudzież jako zastępcy jeden poseł niemiecki i jeden czeski; z Morawii zaś 2 Czesi i jeden z wielkiej własności, a jako zastępca jeden Niemiec.

Zaburzenia studentów rosyjskich.

Z Petersburga donoszą, że na radzie ministrów, pod przewodnictwem cara, postanowiono znieść ukaz, wcielający studentów, którzy w zaburzeniach jakikolwiek udział brali, w sołdaty, oraz postanowiono poddać rewizyi statuty uniwersyteckie. Natomiast postanowiono żeńskie wyższe kursa raz na zawsze zamknąć. Na radę tę był wezwany także były minister wojny Wannowski, który w roku 1899 przewodniczył komisyi śledczej z powodu ówczesnych rozruchów studentów. On też jest twórcą tych zarządzeń i represaliów przeciw studentom, które obecnie okazały się chybionemi i niemożliwemi. Car akceptował więc łagodniejszy system w obec studentów.

To postanowienie cara przypomina wypadki z przed roku 1861. I wówczas wybuchły na wszystkich uniwersytetach rosyjskich rozruchy i manifestacye przeciw reakcyjnym statutom uniwersyteckim Mikołaja I. Domagali się studenci statutów wolnomyślniejszych Postulaty studentów poparli Katkow i Deljanów i tak powstały wydane przez cara Aleksandra II. w r. 1863 liberalne statuty uniwersyteckie. Za Aleksandra III. statuty te, jak już przypominaliśmy, zostały zastąpione innemi, dotychczas obowiązującemi przepisami i te stały się i są źródłem ciągłego wrzenia i rozruchów studentów Niezadowolenie studentów doszło do najwyższego stopnia, gdy zabity niedawno minister oświaty Bogoljepow uzyskał u cara sankcyę ukazu, karzącego studentów podnoszących rozruchy przymusową służbą w wojsku. Bogoljepow stosował ten ukaz bezwzględnie, czego dowodem, iż 300 studentów kijowskiego uniwersytetu wysłał w sołdaty. Zapłacił za to życiem, ale pozostawił niemożliwe stosunki na uniwersytetach które, gdyby trwały dalej, doprowadzić by mogły do groźnej rewolucyi.

Dowodem ostatnie wypadki. Rozruchy studentów w dniu 17 marca, które w Moskwie i Petersburgu skutkiem przyłączenia się do studentów szerokich warstw ludności nosiły charakter ogólnego buntu a tak groźnego, iż nawet car uznał za stosowne opuścić wraz z rodziną Petersburg i przenieść się do Carskiego Sioła, następnie zamach na Pobiedonoscewa — musiały wzbudzić w rządzących kołach poważne obawy. Car poznał, że rady Pobiedonoscewa, którym Bogoljepow był powolny, nie uspokoją wrzenia a przeciwnie rozpalają umysły i wstąpił na drogę, którą jego dziadek Aleksander II w r. 1861 swemu rządowi wskazał.

Zanardelli o polityce Włoch.

Lwów, 27 marca.

Wielką senzacyę w świecie politycznym wywoła rozmowa korespondenta *New York Heralda* z włoskim ministrem prezydentem Zanardellim, który oświadczył:

Włochy dotrzymają zobowiązań, jakie na nie wkłada trójprzymierze. Co do przyszłości, Włochy dopiero po dokładnej rozwadze zawrą układ. Interes kraju idzie przed wszystkiemi innemi względami. Ministerstwu wypadnie się zająć nietylko traktatami przymierzowemi, ale też traktatami handlowemi, wiadomo bowiem, jak się traktaty handlowe odbić mogą na stosunkach politycznych.

Traktaty przymierza Włoch z Austryą i Niemcami upływają przed traktatami handlowemi; będziemy z góry wiedzieli, czego się trzymać pod jednym i drugim względem. Na każdy sposób traktaty, jeżeli odnowione zostaną, nie będą miały zgoła żadnego innego celu, jak tylko utrzymanie pokoju. Pozbawi się je podejrzeń o animozyę do Francyi, jaką im niestety częstokroć przypisywano, obowiązkiem bowiem nas wszystkich jest, pracować w tym duchu, Francya bowiem i Włochy muszą bądź cobądź pozostać przyjaciółmi.

W końcu Zanardelli bardzo gorąco wyraził swoje sympatye dla Francyi, wynurzając zarazem przekonanie, że spotkanie w Tulonie stanie się nową rękojmią przyjaźni między oboma państwami. (Loubet ma przybyć do Tulonu i tam go powita eskadra włoska pod dowództwem ks. Genueńskiego. Ma przybyć także eskadra rosyjska.)

Rozmowa ta zdaje się być wiarygodną. Radykał, a dawniej republikanin Zanardelli zdawna ciągnął do Francyi, a teraźniejszy włoski minister spraw zagranicznych Prinetti niedawno jeszcze występywał jako przeciwnik trójprzymierza a i teraz objąwszy tak ważną tekę, gdy go przypierano w izbie posłów, wykręcał się dwuznacznikami.

Pod jakim względem mogą Włochy budować na Francyi, to rzecz niejasna. Na polu handlowem Francya będzie tak samo dbała o swój interes, jak Zanardelli o interes Włoch w stosunku do Niemiec i Austryi. Pod względem politycznym może się politycy włoscy uwodzą wiarą w niejasne obietnice francuskie, że gdy Francya zagarnie Marokko i całkiem zaanektuje Tunis, będą mogły Włochy zająć dla siebie Tripolis. Do zaboru Maroku jest atoli conajmniej bardzo daleko, a Tripolis należy do Turcyi jako posiadłość bezpośrednia.

Wywody Zanardellego wyglądają w danym stanie rzeczy na straszaka, którego się zapewne we Wiedniu i w Berlinie nie bardzo ulękną — zwłaszcza, że co do spraw morza Śródziemnego istnieje, choć niespisany, sojusz Włoch z Anglią, którego zerwanie postawiłoby Włochy między młotem a kowadłem, między Francyą a Anglią.

2

OBRAZKI WIEJSKIE
z Galicyi wschodniej.

(Ciąg dalszy).

IV.

Dzisiaj targ tygodniowy w Boiskach! Jakiż to malowniczy widok, na wszystkich drogach snuje się wozami i pieszo ludek wiejski. Kobiety poubierane odświętnie, każda niesie coś w koszyczku. Jedna niosła nawet cztery jajka na sprzedaż. Spotkałam ją, bo skracała sobie drogę, idąc przez sad dworski. Wiem, że Zuzia tego nie lubi, bo mówi, że jej szkodę robią, ale mój Boże, jakąż szkodę może takie biedactwo wyrządzić!

Wdałam się z nią w rozmowę i dowiedziałam się, że pochodzi z Boisk. Na imię jej Małanka. Wyszła za fornala i dwie mile od Boisk mieszka. Chodziła 5 lat do szkoły w Boiskach, umie czytać po polsku, mnie nie bardzo rozumie, bo powiada, że „pańska mowa“ to inna, ale „Powrót taty“ umie na pamięć. Spytałam ją, czy przyszła rodzinę odwiedzić.

— Ta de pannuńciu, nesu jejci na prodaż.

— Czy tam u was jaj nikt nie kupi? — spytałam.

— Czomu ni — rzekła Małanka, uśmiechając się — aja, kupujut.

— Może mniej zapłacą, jak w Boiskach?

— Ta de, zapłatiat to samo.

— Dlaczegoż więc nie sprzedasz ich na miejscu?

— Tra, pannuńciu, na torh nesty.

— Ależ kobieto, cały dzień tracisz, zarobiłabyś sobie przez ten czas w domu.

— Ta na szczosz pannuńciu, ja akurat nyni maju ity na zaribok, sil je doma, bulba takoż, bude aż do ponediłku, a na torh takoj tra ity, w ponediłok pidu do naszoho pana na robotu, jak budut kłykaty.

— Dziś dopiero środa, czyż do poniedziałku nie będzie w waszym dworze roboty?

— Czomu ni, pannuńciu, robota je szczo deń. Nasz pan duże bidujut, że łude na torh piszły, a bulba tak zarosła, że czudo!

— A czy pan wasz tak źle płaci?

— Bohato ne dajut, ałe try szóstki to można szczo deń zarobyty.

Osłupiałam! Jakto, to taka biedna kobiecina nie wie, że jeżeli od środy do poniedziałku codzień trzy szóstki weźmie, to będzie miała 1·20 schowane i kiedy na razie nie potrzebuje, to może sobie odłożyć na przyszłość. To jest tylko dla mnie niepojęte, żeby 5 lat do szkoły chodzić i tak prostego rachunku w głowie nie mieć. Pytała mię się, czy wolno urwać czeresień. Pozwoliłam jej. Weszła przy mnie na drzewo i zaczęła rwać, ale, że to szło wolno, więc odłamała całą gałąź. Bardzo mi się to nie podobało i powiedziałam jej, żeby tego nie robiła, bo szkoda. Małanka tak się roześmiała, że pokazała wszystkie zęby:

— Pannuńciu, to widroste.

— Ale szkoda, pomyśl, ileby to owocu było na przyszły rok.

— Kto znaje, kto doczekaje na druhij rik, pannuńciu.

— Ale gdyby każdy tak mówił, jak ty, to niktby drzewek nie sadził A gdyby ja tak poszła na twoje obejście i śliwki połamała, tak jak ty tu czereśnie łamiesz, to co?

— E; to szczo jensze pannunciu, to pańskie, to ne ma szkody, pan majut wsioho dosta.

Małanka nareszcie poszła sobie i dobrze zrobiła, bo zdaleka widziałam, że Zuzia nadchodzi. Pewnie nie cieszyłaby się widokiem swojej obłamanej czereszeńki.

— Marynieczko, będziemy dziś same, bo Karol musiał pojechać do Lwowa. Nie bardzo lubię być samą w dzień targowy, bo do miasta tak blisko, nasza służba także chce się zabawić i obawiam się zawsze jakiegoś nieładu.

Zaczęłyśmy chodzić po ogrodzie. Zuzia opowiadała mi swoje kłopoty gospodarskie. Kucharz wyłajał dziewczynę, którą miał do pomocy, dziewka obraziła się i poszła do domu. Horpyna od krów poszła na trzy dni na wesele brata — tydzień już minął, a jej nie ma z powrotem. Na cały dom została jedna kulawa Maryśka, która ciągle dziękuje za służbę, gdyż — jak powiada — na nią za ciężko.

Rada w radę posłałyśmy służącego Stanisława do miasta i przyprowadził nam do zgody śliczną dziewuchę Juluśkę. Juluśka zażądała 2 zł. na zadatek i 2 na buty, które miała u szewca, w mieście. Juluśka zapowiedziała, że wieczorem do służby stanie.

Gdyśmy zadowolone z pomyślnego załatwienia kłopotów gospodarskich usiadły na tarasie, przed domem, przyszedł jakiś biedny podróżny z prośbą o jałmużnę.

Zuzia kazała mu iść do kuchni, że mu tam jeść dadzą, ale on obraził się i odszedł. Wogóle bardzo dużo przychodzi tu podróżnych, codziennie jest dwóch lub trzech, z prośbą o jałmużnę. Dziwi mnie, dlaczego tyle ludzi podróżuje i czy nie mają żadnego zajęcia. Czytam zawsze w gazetach artykuły o emigracyi, że głównym powodem tejże jest brak zarobku i pracy u nas. Muszę się o to zapytać pana Karola.

Obiad przeszedł nam smutno, Lolo miał katar i grymasił. Zuzia była niespokojna, czy z kataru Lola nie wywiąże się jaka choroba, W rezultacie, gdy pod wieczór dostał gorączki, posłano po lekarza. Na szczęście lekarz nie znalazł nic złego, kazał mu zostać nazajutrz w łóżeczku i Zuzię uspokoił. Na odchodnem powiedział nam, żebyśmy uważały, bo w alei się kręci trzech czy czterech podróżnych dość podejrzanie wyglądających.

Zuzia się przestraszyła i posłała Stanisława do posterunku, aby przyszedł który z żandarmów i przyjrzał się tym podejrzanym podróżnym. P. Kwasek odpowiedział atoli, że skoro dotychczas nikt nic nie ukradł i nie ma żadnej szkody, to nie ma racyi wysyłać żandarma, który jest na to, żeby strzegł bezpieczeństwa publicznego, a w razie kradzieży lub zbrodni poszukiwał sprawcy.

Dobrze bodaj, że przyszła Juluśka, z butami w ręku, zgłosiła się do służby. Zuzia umieściła ją w garderobie obok swego sypialnego pokoju i po chwilce rozmowy udałyśmy się na spoczynek.

Nie zdążyłam jeszcze zasnąć, gdy usłyszałam kroki koło domu. Biegło widocznie kilku ludzi wcale nie lekko, gdyż ziemia formalnie tętniła. Nagle usłyszałam, jak gdyby silne uderzenie w ramę od okna, szyby z dźwiękiem wypadły na podłogę.

Zerwałam się na równe nogi i tak jak stałam, pobiegłam do Zuzi. Zastałam ją stojącą w koszuli, wystraszoną, na środku pokoju, z płaczącym Lolem na ręku. Bałyśmy się ruszyć z pokoju, więc zamknąwszy drzwi na klucz i zasówkę, postanowiłyśmy się bronić w razie napadu Ale chociaż cisza zapanowała głęboka i pomimo przekonania, że złodzieje zabrawszy co mogli, odeszli, przesiedziałyśmy na kanapie do rana i dopiero, gdy się na dworze rozjaśniło, zdecydowałyśmy się wyjrzeć za próg. Ku wielkiemu memu zdziwieniu we wszystkich pokojach panował wzorowy porządek. W garderobie dopiero przedstawił się nam obraz zniszczenia.

Drzwi szklane prowadzące z garderoby do ogrodu miały cztery szyby wybite, a ramę przełamaną. Wyszłyśmy przez rozbite drzwi do ogrodu, klomb kwiatowy zupełnie stratowany, a w ogrodzie warzywnym cała grządka najpiękniejszych truskawek wyglądała jak po Tatarach, z owocu zrobiła się marmolada, a krzaczki nie litościwie zdeptane były. Stojąca przy parkanie gruszka karłowa miała koronę złamaną Parkan był wyłamany, widocznie sprawcy tędy uciekać musieli i gruszkę w pośpiechu uszkodzili.

Przy parkanie zastałyśmy Stanisława, który udzielił nam szczegółów nocnej awantury. Usłyszawszy hałas wstał i wybiegł na dwór, widział trzech uciekających chłopaków, obaj z kucharzem puścili się w pogoń za nimi. Stanisław jednego z nich schwytał i pomimo, że mu się wyrwał i uciekł, poznali go obaj. Dał zaraz znać do żandarmeryi. Jakoż ujrzałyśmy zdaleka p. Kwaska, który w pełnym mundurze i z całą urzędową powagą zbliżał się do nas. Obejrzał wszystko, pokiwał głową i kazał zawołać policyanta miejscowego, w celu oszacowania szkody.

— Jak się nazywał, Stanisławie chłopak, który został poznany? — spytała Zuzia.

— Iwan Hnat, proszę jaśnie pani.

— Jakto syn policyanta Pawła?

— Tak jest, proszę jaśnie pani.

— Panie postenführer — zwróciła się Zuzia do pana Kwaska, — czy Paweł Hnat ma oceniać zrobioną nam szkodę? Przecie to jego syn na dwór napadał!

— Proszę pani dobrodziki, Paweł Hnat jest taksatorem gminnym, więc muszę go wezwać do

Od Wydawnictwa.

Zapraszamy do odnowienia przedpłaty na drugi kwartał roku bieżącego.

W fejletonie zaczniemy z d. 1 kwietnia drukować powieść Mieczysława hr. Pinińskiego pt. „NOWY DIAK“ — a z prac naukowych „STUDYUM O DUSZY.“

Tych szan. prenumeratorów, którym nie robi różnicy wysłanie przedpłaty na *Gaz. Nar.* na kilka dni przed nowym kwartałem — prosimy uprzejmie, aby raczyli uczynić to już obecnie. Wcześniejsze a nie masowe w ciągu trzech pierwszych dni kwartału nadsyłanie prenumeraty, ogromnie ułatwia zadanie administracyi a i ekspedycyę *Gazety* chroni od omyłek.

KRONIKA.

Lwów, dnia 27 marca.

Proces kanoniczny nowo mianowanego biskupa sufragana w Przemyślu, ks. kanonika Karola Józefa Fischera odbył się wczoraj we Wiedniu.

Henryk Sienkiewicz wraz z córką przybył do Pegli (prow. genueńska) poczem udaje się do Bordighery.

Paderewski otrzymał dnia 22 b. m. wiadomość o śmierci swego syna w Bilbao (w Hiszpanii), gdzie właśnie w niedzielę miał koncertować w teatrze Real i natychmiast wyjechał do San Sebastiano, skąd umyślnym pociągiem pojechał przez Paryż do Berlina.

Paderewski bardzo jest dotknięty śmiercią swego jedynaka, chociaż na nią oddawna był przygotowany. Jego syn od dzieciństwa był chorowity i lekarze oświadczyli, że 18 roku życia nie przeżyje. Gdy jednak w zeszłym roku ukończył ów fatalny rok ośmnasty, ojciec nabrał nadziei, która niestety zawiodła.

Paderewski odwołał wszystkie swoje koncerty i prawdopodobnie w tym roku grać nie będzie. Zwłoki swego syna przewozi do Warszawy.

Mianowania. Minister skarbu zamianował wicesekretarza ministeryalnego Ignacego Peterscha, radcą krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa Stanisława Górskiego i Józefa Orosiaka zarządcami lasów, a elewów Józefa Lisowskiego i Mieczysława Drzymuchowskiego asystentami.

Kraj. dyrekcya skarbu zamianowała Wincentego Bilińskiego koncepistą skarbu w X klasie rangi.

Wybory uzupełniające jednego członka rady pow. w Nadwórnej z grupy większych posiadłości ziemskich odbędą się 29 kwietnia, a jednego członka rady pow. w Przemyślu z grupy gmin miejskich 30 kwietnia.

Z kolei państwowych. Przeniesieni zostali: asystent K. Bieliński z Jarosławia do kierownictwa budowy Lwów II., adjunkt J. Echhardt z dyrekcyi wiedeńskiej do krakowskiej, asystent W. Stankiewicz z Monasterzysk do Bortnik, asystent T. Grestman ze Stanisławowa do Borynicza, asystent K. Wachlowski z Wybranówki do Ottynii, asystent J. Wojciechowski z Jezupola do Monasterzysk, aspirant K. Zarwanitzer z Borynicza do Wybranówki. Mianowani: asystent z Ottynii L. Smolka naczelnikiem w Bołszowcach, asystent A. Szust z Bołszowiec kasyerem w Kołomyi, wreszcie S. Silberstein adjunktem w Stanisławowie.

Prowincyałem OO. Jezuitów prowincyi galicyjskiej zamianowany został O. Włodzimierz Ledóchowski T. J. bratanek ks. kardynała. Nowy prowincyał liczy lat zaledwie trzydzieści kilka. Siostra ks. prowincyała znaną jest pod pseudonimem Halki (herbowy przydomek hr. Ledóchowskich) i czynnie zajmuje się misyami afrykańskiemi, wydaje nawet czasopismo *Echa z Afryki*. Jeden brat jest Jezuitą w Pradze i jest przyjacielem ks. arcybiskupa Skrbeńskiego, drugi zaś, to kapitan Ledóchowski, któremu za prawdziwie katolickie wystąpienie w kwestyi pojedynków kazano złożyć stopień oficerski.

Tow. dla popierania nauki polskiej odbyło we wtorek pierwsze walne zgromadzenie, któremu przewodniczył rektor, dr. Kruczkiewicz. Referent prof. O. Balzer oświadczył, iż obchodzimy teraz właściwie uroczystość zawiązania towarzystwa, które ma stanowić łącznik między ludźmi nauki polskiej a ogółem społeczeństwa; łącznik ten był dotąd luźny. Towarzystwo wspomniane jest pierwszem na ziemi polskiej; pokrewne cele ma kasa im. Mianowskiego w Warszawie. Musimy najsilniej popierać rozwój nauki polskiej, już nie tylko dlatego, aby dotrzymać kroku innym, cywilizowanym narodom, lecz by odrobić to, w czem dla różnych przyczyn nie mogliśmy jeszcze na równej z nimi stanąć stopie.

Na cele rozwoju nauki polskiej rozporządza Akademia umiejętności sumą 70.000 zł., kasa Mianowskiego 48.000 rs, wraz z innymi funduszami na te cele dochodzi ta suma do wysokości 200.000 zł. Jakże skromną jest ta suma, gdy uwzględnimy, że jedna akademia peszteńska przeznacza na te cele 170.000 zł., akad. nauk w Petersburgu 500.000 rs. Ta właśnie ambicya, by przynajmniej zbliżyć rozwój nauki polskiej do rozwoju jej u innych, szczęśliwszych, od naszego, narodów, zrodziła pomysł założenia niniejszego towarzystwa.

Dr. Balzer przedstawił następnie genezę powstania towarzystwa. W r. z. zawiązał się komitet organizacyjny, który ułożył statut, zatwierdzony następnie przez władze. Komitet rozesłał zaproszenia do różnych instytucyi i osób prywatnych.

W imieniu komitetu złożył dr. Balzer podziękowanie tym, którzy poparli myśli i cele założycieli. Zwrócił się przedewszystkiem do dziennikarstwa, które z całym z pałem szerzy idee przyświecające młodemu stowarzyszeniu. Dalej zakładom naukowym, instytucyom, jednostkom. Delegat sejmowy p Adolf Wiesiołowski sam przystąpił do towarzystwa i przyjął 35 list składkowych, 3 osoby z Kongresówki złożyły $^1/_7$ ogółu składek.

Towarzystwo liczy obecnie 334 członków, między nimi założycieli z wkładką jednorazową 200 kor. 72, zwyczajnych z roczną wkładką 8 kor. 186, wspierających z wkładką 50 kor. 16. Ogólna suma wkładek wynosi 9444 kor. Na kapitał obrotowy pozostaje 2055 kor., na zakładowy 8055 kor. Na 334 członków 138 jest takich, którzy z nauką mają bezpośredni związek. Byłoby pożądanem, by szersze sfery żywiej zainteresowały się popieraniem tego towarzystwa.

Z dotychczasowego rozwoju towarzystwa widać, że ogół uznaje potrzebę jego istnienia. Mowca ma nadzieję, że po przełamaniu pierwszych lodów nastaną lepsze czasy. Boi się, by nie żądano zbyt wiele, bo grobla wedle stawu. Lepiej, że na cele nauki uzyskało się już skromną pomoc, niż gdyby o niej miano myśleć za 10, 20 lub 50 lat. Komitet spełniwszy zadanie, składa losy towarzystwa w ręce walnego zgromadzenia, ufny, że nowowybrany zarząd dołoży wszelkich starań, by praca ta zbożna wyszła na pożytek dla nauki polskiej i dla naszej sprawy pospolitej.

Gdy ucichły oklaski, prof. J. Zakrzewski ogłosił nazwiska wybranych przez komitet 8 członków trzyletnich wydziału. Są to pp.: Małecki, Balzer, Chlamtacz, Hahn, Niementowski, Machek, Rychter, Radziszewski.

Prezesem wybrany został przez aklamacyę dr. Ant. Małecki, wiceprezesem dr. Osw. Balzer, członkami rocznymi wydziału: dr. P. Dąbkowski, dr. J. Korzeniowski, dr. J. Leciejewski i dr. M. Smoluchowski.

Do komisyi skontrującej: J. Ross, Wład. Schmidt, dr. J. Steczkowski.

Kraj. biuro spedycyi soli oznaczyło już w przybliżeniu cenę soli, jaką będzie sprzedawało w Wieliczce i Bochni. Za 100 kg. kamiennej soli szybikowej w kruchach płacić się odtąd będzie w biurach spedycyi po 20 kor. 10 hal. Sól szybikowa mielona w młynach rządowych po tej samej cenie, w młynach Wydziału krajowego po 20 kor. 50 hal. za 100 kg. Sól zielona, mielona przez rząd po 17 kor. 92 hal., przez wydział kraj 18 kor. 30 hal.

Sól spiżowa w kruchach po 17 k. 10 h. tylko w Wieliczce, sól bydlęca po 10 k. 72 h. wraz z 2 woreczkami, bez woreczków o 40 hal. mniej. Najniższa cena soli jadalnej wynosi 17 k. 10 hal. za 100 kg.

Tylko sól do celów fabrycznych (garbarń, fabr. sody itd.) sprzedaje się hurtownie za certyfikatem z namiestnictwa, pod silną kontrolą, po cenie za gatunek I po 1 kor. 37 hal. gatunek II 95 hal.

Biura spedycyi soli w Bochni i Wieliczce wydają kółkom rolniczym i sklepikom wiejskim powyższe gatunki soli w ilości minimalnej 1 centnara metrycznego. Sole białe, mielone, bez woreczków będą sprzedawane bądź loco, (stacya kolejowa) bądź w magazynach Wydziału krajowego.

Szczegółowych informacyj udziela kraj. biuro spedycyi soli w Wieliczce i Bochni.

Wiosna! Pączki krzewów na lwowskich Wałach hetmańskich już się rozwijają, a krzaki bzu nabierają odcienia zielonkawego. Nareszcie więc możemy mieć nadzieję wiosny.

Lecz tymczasem dziś całe popołudnie pada deszcz ze śniegiem...

Usiłowane wymuszenie. O symptomatycznym wypadku donosi *N. Ref.* P. Adam Dunikowski, właściciel dóbr Łososina dolna pod Nowym Sączem, otrzymał 12 grudnia list, w którym bezimienny autor, występujący rzekomo w imieniu więcej wspólników żąda złożenia do 20 grudnia w kaplicy położonej w Łososinie między dworem a kościołem, 500 złr., w przeciwnym bowiem razie, w krótkim czasie może „wypić ołów“. Autor w dalszym ciągu listu przypomniał świeży podówczas wypadek w Okocimie i radził wypłacić 500 złr. P. Dunikowski o liście tym zawiadomił starostwo nowosądeckie, które poleciło żandarmeryi poczynienie dochodzeń. Dochodzenie prowadził żandarm Mazurkiewicz. Ten zwrócił uwagę na Stanisława Dąbrowskiego, z zawodu szewca, który jednak nic nie robił, a często przychodził do swej żony, zostającej w obowiązkach w domu p. Dunikowskiego. Żandarm skonstatował, że w owej kapliczce, w której okup miał być złożony, wywróconą została figurka, co wskazywało, że autor listu przekonywał się, czy żądany okup złożony został. Następnie w mieszkaniu żony Dąbrowskiego uczynił rewizyę i zabrał listy Dąbrowskiego z charakterem uderzająco podobnym do pisma w liście inkryminowanym, co stwierdzili rzeczoznawcy. Wobec tego Stanisław Dąbrowski został uwięzionym.

Przy urzędzie pocztowym w Krasnem pow. Złoczów, otwarta zostanie 1 kwietnia stacya telegraficzna.

Obrażeni oficerowie. W środę 27 bm. przed posiedzeniem izby posłów zjawiło się w kuloarach 2 oficerów, którzy udali się do posła Klofacza i przynieśli mu wyzwanie na pojedynek od ciała oficerskiego, które się czuje obrażone wczorajszą interpelacyą Klofacza w izbie posłów, w której Klofacz podawszy, że oficerzy obili pewnego szeregowca, który się potknął przy ćwiczeniach, nazwał ten czyn brutalnością. Tym zwrotem uczuło się ciało oficerskie obrażone.

Poseł Klofacz odpowiedział, aby mu przynieśli dowód na to, że przytoczone w intepelacyi fakta są nieprawdziwe, a gdy oficerzy odmówili tego, Klofacz odpowiedział, że nie daje im w takim razie satysfakcyi, dodając, że gdyby się byli zgodzili na jego żądanie i przekonali go o nieprawdzie interpelacyi, byłby im dał odwołanie. Klofacz, skoro oficerzy odmówili mu dostarczenia dowodu, oświadczył, że podtrzymuje swoje twierdzenie.

Na środowem posiedzeniu izby posłów wniesie Klofacz pytanie do prezydenta Vettera, co zamierza uczynić, aby na przyszłość uchronić posłów w wykonywaniu ich obowiązków poselskich od krępowań i terroryzowań przez oficerów, którzy nie chcą udowodnić swoich słów.

Inne doniesienia zapewniają, że Klofacz przyjął wyzwanie.

Szajer obrażony. Poseł Szajer wniósł do krakowskiego sądu skargę o obrazę czci przeciw pp. Danielakowi, Szponderowi i Ptakowi z powodu nazwania go w *Obronie ludu* pijakiem, zarzucania mu, że się upija i przynosi wstyd ludowi.

Połączenie kolejowe Wiedeń-Petersburg. Z początkiem roku bieżącego odbyły się w Petersburgu rokowania delegatów rządów austryackiego i rosyjskiego w sprawie polepszenia połączeń kolejowych między Wiedniem a Petersburgiem, oraz między Wiedniem a południową Rosyą i pociągami syberyjskimi. Wynik rokowań na razie jest taki: od dnia 19 maja br. będą pociągi pospieszne Wiedeń-Kraków-Lwów-Podwołoczyska wychodzące z Wiednia o 9 min. 30 wieczór, a przychodzące do Wiednia o 6 min. 40 rano miały połączenie z wagonami pierwszej i drugiej klasy, kursującymi z Wołoczysk do Moskwy, wskutek czego przy podróży do rozmaitych stacyi pociągów syberyjskich potrzebne będzie tylko dwurazowe przesiadywanie się w Wołoczyskach i w Tule. Procz tego zamierzono zaprowadzić w najbliższym sezonie pociągi ekspresowe z Petersburga na Wiedeń i Nizzę do Cannes, kursujące dwa razy w tygodniu. Wreszcie przyjdzie prawdopodobnie do skutku pociąg Wiedeń-Kijów i Wiedeń-Odessa na Podwołoczyska, odbywający całą drogę w około 36 godzinach, tak, iż podróżni musieliby tylko raz nocą jechać, a resztę drogi odbywaliby we dnie. Rokowania w tej kwestyi, oraz w sprawie ulepszenia codziennych pociągów pospiesznych, łączących Wiedeń z Petersburgiem odbędą się jeszcze w dalszym ciągu.

Politechnika peszteńska otrzymała prawo udzielania tytułu doktora; tytuł ten nie ma być dowodem jakiejś kwalifikacyi, a tylko stopniem naukowym.

Ekskomunikę Tołstoja przez synod poprzedziły burzliwe sceny na dworze petersburskim, ponieważ bardzo wpływowe osoby temu się sprzeciwiały. Najpierw wielki książę Konstanty, który sam pisuje wiersze, energicznie występował w obronie Tołstoja; twierdził, że rzuceniem ekskomuniki na Tołstoja Rosya zblamuje się w oczach całego cywilizowanego świata, i że poprostu będzie to wielki skandal. Nawet prokurator synodu, Pobiedonoscew miał oświadczyć się przeciw ekskomunice — trudno w to wierzyć — a przynajmniej przeciw jej publikowaniu. Ale wpływy cerkiewne przemogły i potrafiły zawsze chwiejnego cara na swoją stronę przeciągnąć.

Opowiadają także, że ortodoksi rosyjscy mają cały plan moralnego zabicia Tołstoja. Te pisma rosyjskie, które publikowały artykuły i powieści Tołstoja, otrzymały już wskazówkę „z góry“, aby o Tołstoju nic nie pisały, ani nie zamieszczały żadnych rzeczy jego pióra. Również miano zakazać wystawiania jego rzeczy na scenach. Teatr w Moskwie, który już w tych dniach miał wystawić dramat Tołstoja „Trup“, mimo iż już wszystko jest przygotowane i role wystudyowane, odroczył przedstawienie na czas nieograniczony.

Zderzenie pociągów. Z Petersburga telegrafują 27 bm.: Ubiegłej nocy nastąpiło na linii kolejowej Charków-Sewastopol zderzenie dwóch pociągów towarowych. Jeden konduktor zabity, 22 wozów zdruzgotanych.

Karpowicz, zabójca Bogoljepowa, stanie przed sądem petersburskim dnia 30 bm. Oskarzenie wnosić będą prokurator Maksymowicz i podprokurator Grejdinger.

Strejki. Z Marsylii telegrafują: Burmistrz oznajmił zebraniu przedstawicieli robotników strejkujących odpowiedź pracodawców, którzy oświadczyli, że dlatego odrzucają żądania sądu polubownego, ponieważ nie chcą prowadzić rokowań z robotnikami wobec ich wygórowanych żądań, — poczem robotnicy postanowili wysłać do Paryża deputacyę, celem poczynienia odpowiednich kroków u ministrów. Uchwalono kontynuować strejk aż do ostatecznych granic.

Z Neapolu telegrafują: Ponieważ pracodawcy zobowiązali się przyjąć wszystkich zgłaszających się do pracy robotników, postanowili robotnicy portowi zakończyć dzisiaj strejk. Parowiec „Manilia“ z pełnym ładunkiem odpłynął do Marsylii.

W sprawie zamachu na Pobiedonoscewa donoszą do londyńskiego *Timesa*, iż prócz Łagowskiego miał zostać uwięzionym także niejaki Iwanow, podejrzany o współudział w tym atentacie, który był niewątpliwie zemstą za exkomunikę, rzucaną na Tołstoja i za ostatnie zarządzenia przeciw studentom. Korespondent petersburski wyjaśnia też, dla czego Łagowskij dał trzeci strzał skierowany do loży portyera. Pobiedonoscew po dwu pierwszych strzałach pobiegł ze swego gabinetu do portyera, aby się dowiedzieć co się dzieje i ewentualnie strzelającego kazać przytrzymać. Łagowskij zobaczywszy przez okno portyera w jego loży sylwetkę Pobiedonoscewa, usiłował jeszcze raz do niego strzelić.

W Gracu umarł wczoraj b. minister handlu hr. Wurmbrand.

Ze stowarzyszeń.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Czwartek 28 marca. Szkoła realna, ulica Kamienna Godzina 5 do 6 profesor uniwersytetu dr. E. Porębowicz „Ideały i hasła pierwszych romantyków: Romantyzm francuzki“. — Szkoła im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15. Godzina od pół do 8 do pół do 9 profesor dr. J. Pawlikowski „Z ekonomii politycznej: Organizacya produkcyi“.

„Rodzina“ w Stanisławowie odbyła 23 bm. doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Papierkowskiego, przy współudziale sekretarza centralnego zarządu. Po przedłożeniu rachunków za rok 1900 i uzyskaniu absolutoryum, przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali na rok jeden. Fr. Papierkowski prezesem, W. Karogiewicz wiceprezesem, W. Brodman sekretarzem, J. Szwabowicz i A. Wojtycki członkami wydziału.

„Rodzina“ w Sokalu odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę 31 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali rady miejskiej.

W Kole literacko-artystycznem p. dr. W. Moraczewski będzie miał odczyt p. t.: „Modernistyczna powieść we Francyi“ w piątek 29 b. m. o 8 wieczorem.

Colosseum Thorna. Od 16 marca zupełnie nowe senzacye: Miss Ella ze swoimi lwami. Les Gardenias gimnastyczny akt napowietrzny. Freeze Brothers, żonglerzy 32 tamburynami. Mc. Lusky's arabscy skoczki. Carlo Benedetti medyczna zagadka. Les Aubert tancerze napowietrzni Luigi Cavanna włoski aktor transformacyjny. Daniel i Miss Betti fenomenalni ekwilibryści. Conehitta, hiszpańska tancerka. Komiczna pantomina Tramp.

Codziennie o g. 8 wiecz. wielkie przedstawienie.

Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Kalendarz.

We czwartek 28 marca Sykstusa. — Ahapia Mucz.

Posiedzenie rady miejskiej.

Lwów 27 marca.

Prezydent dr. Małachowski poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu długoletniemu członkowi rady dr. B. Goldmanowi.

Rada uchwaliła następnie wniosek nagły prof. Soleskiego, by zwrócić się do rządu z prośbą, aby życzliwe zajął stanowisko wobec gimnazyum cieszyńskiego, nadto by udać się do Koła polskiego, ażeby użyło swego wpływu na rząd dla uzyskania jak najrychlejszego upaństwowienia tej jedynej średniej szkoły na Śląsku, gdzie młodzież polska może pobierać naukę w języku ojczystym. Prócz tego przyjęto jednogłośnie drugi wniosek nagły prof. Soleskiego, by zwołać wiec w tej sprawie i odstąpić na ten cel salę ratuszową.

Następnie dr. Lisiewicz zdawał sprawę z czynności komisyi lustracyjnej w biórze egzekucyjnem. Sprawozdanie to opiewa:

Na posiedzeniu z 28 lutego br. wybrała rada miasta komisyę lustracyjną z 28 członków, której poruczyła zbadanie całego toku gospodarki miejskiej, skontrolowanie urzędowania wszystkich organów i zakładów miejskich, względnie pod zarządem miasta zostających. Komisya ta miała tedy uzupełnić poniekąd czynności komisyi poprzednio wybranej, która od stycznia br. badała prowadzenie kasowości i rachunkowości miejskiej.

Zaledwie komisya lustracyjna rozpoczęła swe czynności, pojawił się w 59 numerze *Czasu* znany artykuł, który zarzucił nierząd i korupcyę panującą rzekomo od lat w departamencie podatkowym magistratu lwowskiego, a w szczególności zarzucał niedbalstwo w ściąganiu zaległości, które jakoby wzrosły do niebywałych rozmiarów, tudzież protekcyjność w tym dziale urzędowania, ochraniającą ludzi wpływowych, a w szczególności radnych przed krokami egzekucyjnemi, przepisanymi w ustawach.

Komisya lustracyjna, jakkolwiek w artykule tym nie znalazła dat konkretnych, któreby pozwoliły na zbadanie każdego poszczególnego zarzutu z osobna, uważała za swój obowiązek zająć się przedewszystkiem bezzwłocznie lustracyą departamentu podatkowego, ażeby wobec ciężkości ogólnikowo stawianych zarzutów dojść do prawdy i na tej podstawie przyjść do reprezentacyi miejskiej z wyjaśnieniem sprawy, względnie z wnioskami reformy.

Uważała zaś komisya ten swój obowiązek jako nagły ze względu na to, że artykuł *Czasu* stanowczo powoływał się na bezwarunkową wiarogodność źródła, z jakiego czerpał zarzuty, jak też i dlatego, że w kilka dni później urzędowa *Gazeta Lwowska* niektóre zarzuty *Czasu* w ogólnikowej formie potwierdziła. Zdaniem komisyi tedy zarówno honor urzędu, będącego w bezpośredniej zależności od reprezentacyi miasta, jakoteż honor reprezentacyi samej i jej członków wymagał bezzwłocznego wyświetlenia rzeczy.

Bezpośrednio po posiedzeniu rady z 14 bm. zebrała się komisya lustracyjna obok innych czynności do zbadania rzetelności dep. VII. w ogóle i do wyświetlenia zarzucanych nieprawidłowości w szczególności.

Badanie to, ciągnące się bez mała 2 tygodnie, uskuteczniane naprzemian przez 2 subkomisye i omawiane i kontrolowane przez całą pełną komisyę lustracyjną, doprowadziło do pewnych wniosków ogólniejszej natury, których jednakowoż nie podobna wyrwać z całego obrazu, jaki komisya po skończeniu wszystkich prac reprezentacyi przedłoży.

Równocześnie jednak przyszła komisya do stanowczego przekonania, że wobec szczególniejszej natury agend biura egzekucyjnego i wobec wyjątkowego stanowiska tego biura jako organu wykonawczego, który do zarządzeń wyższych władz skarbowych stosować się musi, sumienne i wyczerpujące wyświetlenie zarzucanych ogólnikowo nieprawidłowości będzie tylko wtedy możliwe, jeżeli władze skarbowe dostarczą konkretnych dat, sformułują konkretne zarzuty, gdyż te daty i zarzuty tylko tym władzom mogą być i są im jedynie wiadome.

W ciągu swych badań natrafiła komisya na cały szereg trudności, przy których roztrząsaniu nie podobna było obronić się nasuwającym się wątpliwościom co do prawidłowości zarządzeń władz skarbowych, a komisya była tego przekonania, że wyświetlenie sprawy musi być wszechstronne i że obowiązkiem reprezentacyi miasta jest zarówno skontrolować wady i usterki w gospodarce własnych organów podwładnych, jak także w interesie honoru miasta i współobywateli zaprotestować przeciw nieprawidłowemu postępowaniu władz skarbowych, względnie niewłaściwym zarządzaniom tychże, jeżeli komisya je spostrzegła.

W obec ogólnikowych cyfr zaległości podatkowych, jakie publicznie ogłoszono, wobec tego, że brak wszelkich dat porównawczych, któreby znaczenie tych cyfr oświetlić mogły, wobec tego, że tylko władza podatkowa ma autentyczne cyfry przypisu podatkowego co do poszczególnych osób i poszczególnych kategoryj podatków, nie uważała komisya za stosowne występować już teraz ze sprawozdaniem cyfrowem, opartem na materyałach, zebranych przez komisyę, lecz możliwie niekompletnych.

Chęć sumiennego wyświetlenia rzeczy zmusza komisyę do postawienia n a r a z i e następującego wniosku:

Reprezentacya uchwali: Wzywa się prezydyum, ażeby bezzwłocznie w drodze urzędowej uprosiło od naczelnej kraj. władzy skarbowej wyjaśnień:

1. Jakie konkretne, na datach o faktach oparte zarzuty ma ta władza do podniesienia przeciw urzędowaniu departamentu egzekucyjnego magistratu?

2. Jakie są autentyczne cyfry przepisów podatkowych w r. 1900 w każdej kategoryi podatków dla całego kraju, Galicyi a dla Lwowa w szczególności, tudzież jaki był z d. 31 grudnia zr. stan zaległości podatkowych w kraju i we Lwowie?

3. Jakie są autentyczne cyfry zaległości podatkowych u członków reprezentacyi miasta Lwowa, wedle stanu z d. 12 bm. jako dniu ogłoszenia artykułu *Czasu*, i jakie przypisy podatków obciążają tych restantów?

Wyjaśnienie władzy ma prezydyum udzielić w krótkiej drodze i to bezwłocznie po nadejściu komisyi.

W ożywionej dyskusyi, jaka się potem wywiązała brał udział [illegible] Soleski, który oświadczył, że sprawozdanie przyczyniło się w znacznym stopniu do wyjaśnienia sprawy. Obowiązkiem rady stanąć na straży czci reprezentacyi miasta, bo tu zaangażowany honor stolicy, jak całego kraju i narodu.

Domagał się, [illegible] by komisaryaty wykazały, co do ilu podatników mylnie wykazano zaległośc

---

tego, jest to sumienny, uczciwy człowiek, zresztą pani dziko, jestem ja od tego, aby niczyje dobro nie ucierpiało. Również niema żadnego dowodu, że to właśnie syn Pawła był sprawcą napadu.

Zuzia umilkła, siadłyśmy obie opodal na ławce i przesłuchiwałyśmy się całej procedurze. Pan Kwasek, trzeba mu to przyznać, wziął się energicznie do rzeczy. Cała służba została zwołana na miejsce wypadku, i wkróce pojawili się wszyscy, z wyjątkiem Juluśki. Zaczęto wołać i szukać, ale Juluśka znikła bez śladu. Wreszcie wystąpił furman Wasyl i oznajmił, że widział jak Juluśka z butami w ręku szła ku Zadorowu, miasteczku o dwie mile od Boisk położonemu.

Zuzia z wyrazem rozpaczy zwróciła się do pana Kwaska.

— Panie postenführer! dziewczynę tę zgodziłam wczoraj do służby, dałam jej cztery zł. zadatku, mam jej książkę służbową, możeby posłać kogo, żeby ją dogonił i do służby sprowadził.

— Pani dziko! to trzeba książkę posłać do starostwa w Kotowie, a jak my dostaniemy stamtąd nakaz dostawienia jej napowrót, to zaraz się to uskuteczni — może mi pani dzika zaufać.

— Ależ panie, możnaby ją jeszcze dogonić, teraz, posławszy kogo za nią, gdzież ja jej potem szukać będę?

— Ha! trudno, taki jest przepis — a do mnie należy strzedz bezpieczeństwa publicznego. Tu był napad i szkoda się stała, moim obowiązkiem jest dopilnować oszacowania i śledzić sprawcy, a z dziewczyną to trzeba najpierw do starostwa. — Ja póki nie mam nakazu, nic zrobić nie mogę.

— Zuziu, — szepnęłam, poszlij ty kogo za nią.

— Na nic się nie zda Maryniu, za uszy jej nie przyciągnie, a ona sama wrócić nie zechce.

Westchnęłam i słuchałam dalej.

Kucharz Jan i służący Stanisław zeznawali, że widzieli Iwana Hnata, uciekających w towarzystwie dwóch innych, Iwan trzymał w ręku siekierę, prawdopodobnie więc on rozwalił parkan i drzwi od garderoby.

Pan Kwasek notował wszystko skrzętnie, poczem zabrał się wraz z Pawłem do szacowania szkody. Zaczęli od parkanu — brakło pięć sztachet. Paweł obejrzał szkodę i powiada:

— To ne wełyka ricz, bo bilsze ne warte jak dwi szóstki, płatwu ze swoho lisa prywezut, — stelmach we dwori zrychtuje. Chrustawok buło może kwarta — za poziomkie z lisa płatiet wilmożna pani po szóści za kwartu, to tak samo tra porachowaty. Zıle pod wiknamy to widroste — dodał z uśmiechem — nasza pani, koby zdorowy buły, majut toho wsiuda dosta. No, dweri to bilsza szkoda. U mene w chati to mała szybka kosztuje szóstku — tu tra porachowaty po dwi szóstki. Nowi dweri dopasowaty i pomalowaty, to bude ryński kosztowało — o bude! powtórzył i pokiwał głową z przekonaniem.

Pan Kwasek zliczył szybko: razem 1 zł. 60 ct.

— Ależ panie, patrz pan ile tu szkody! sama gruszka więcej warta.

— Istotnie, pani dziko, nie można tego brać tak ściśle. Gdyby to było we Lwowie, to co innego, ale tu? Gruszkę ogrodnik zaszczepi na nowo, sad duży, to istotnie nie da się odczuć złamanie jednego drzewka. Truskawek jest jeszcze pięć grządek — poziomek tyle w lesie, że codziennie można mieć podostatkiem, a drzwi to mniej więcej uczciwie porachowane.

Zuzia nie odezwała się więcej, ale była poirytowana, wzięła mnie pod rękę i odeszła.

Wieczorem, czara goryczy w Boiskach przepełniła się, gdy przyjechał pan Karol i dowiedział się o wszystkiem. Wpadł w taką pasyę na Stanisława, w jakiej go jeszcze nie widziałam.

— Po co było żandarmów sprowadzać — wołał — teraz będziemy mieli kosztów, jazd i terminów bez liku. Lepiej było drzwi i parkan kazać naprawić, a napastników wolno puścić. Teraz będzie nas to najmniej 50 zł. kosztować.

Bardzo lubię pana Karola, ale uważam, że często przesadza w tem, co mówi. Zkądżeby miał dopłacać 50 zł. za to, że mu we dworze drzwi wyłamano, a w sadzie szkodę zrobiono. Czytuję w gazetach różne dziwne wydarzenia, ale żeby złodziejom okradziony dopłacał, tego nigdzie i nie czytałam i nie słyszałam. Nazajutrz pan Karol poszedł sam do pana Kwaska, aby mu oszczędził czasu i kosztów i całej sprawie dał spokój. Ale pan Kwasek, jako człowiek obowiązkowy, powiedział panu Karolowi, że nie ulega żadnym wpływom i to tylko robi, co mu obowiązek nakazuje — a w tym wypadku jest przepis, że ma bezwarunkowo sąd o wszystkiem zawiadomić.

(Dok. nast.) *Ohar.*

Radny prof. Głąbiński podnosi doniosłość całej tej sprawy, w której targnięto się na sławę nietylko mieszczaństwa lwowskiego, lecz na cześć całego narodu, czego fatalne skutki dają się już teraz odczuwać. Ze sprawozdaniem należało poczekać, póki nie będzie wszystkich wykazów cyfrowych. Społeczeństwo nie może odpowiadać za biuro egzekucyjne. Przemawiali jeszcze radni pp. Jonasz, dr. Lisiewicz i referent, poczem wnioski przyjęto jednogłośnie.

Ref. Dzieślewski zdawał następnie sprawę z pobytu deputacyi rady w Wiedniu w sprawie projektowanej budowy kanału. Jeżeli budowa przyjdzie do skutku, interesa Lwowa będą uwzględnione. Postawił formalny wniosek, by nad tą sprawą przeprowadzić potrzebne studya. W dyskusyi zabierali głos radni: pp. Rawski, Neuman, Głąbiński i Soleski. Wniosek uchwalono z dodatkiem, by na ten cel przyznaczyć 500 zł. oraz by prosić marszałka hr. Badeniego o poparcie tej sprawy. Posiedzenie odroczono do czwartku.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We czwartek „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera; występ Ign. Warmutha i Eugenii Strassern.

W piątek po raz 2 „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach Stan;sława Przyby szewskiego.

W sobotę po raz ostatni w tym sezonie „Żydówka“, wielka opera w 5 aktach Halevy'ego. Ostatni i pożegnalny występ Ign. Warmutha i Eugenii Strassern.

Z teatru. P. Warmuth i panna Strassern wystąpią jeszcze tylko dwa razy, a to we czwartek w „Lohengrinie“ zaś w sobotę w „Żydówce“ pożegnają się z naszą publicznością.

Opera. Zamiast „Janka“ Żeleńskiego dano wczoraj Lnoncavalla „Pajaców“ w zwykłej obsadzie z pną Estenówną i p. Warmuthem. Przedstawienie było w ogóle udatne, a szczególnie orkiestra i chóry były wyborne.

Po „Pajacach“ odegrano z werwą i humorem Glińskiego komedyę „Baśkę“. Publiczności było bardzo mało.

* **Pieśń przerwana** Zygmunta Przybylskiego na temat nowelki Elizy Orzeszkowej, została onegdaj przedstawiona na poranku muzycznym w Warszawie.

P. Przybylski lubi sielanki, nawet mu się czasami takie idylle udają — wszak pamiętamy wszyscy „Bzy kwitną“. Ale tym razem zręczny inscenizator miał kłopot nielada. Trzeba było uczucie, rozwijające się zwolna, stopniowo w sercu dziewczęcia skupić, skondensować w paru scenach; trzeba było dokazać tej sztuki, żeby widz uwierzył, że uczciwa, solidna, w surowej szkole życia wychowana Klara Wygryczówna, spotkawszy się zrana z nieznajomym młodzieńcem i przeczytawszy z nim w ciągu dnia wyjątek ze „Szwajcaryi“ Słowackiego, wieczorem złożyła mu już głowę na piersi z cichem wyznaniem: „Kocham“. Publiczność nie mogła uwierzyć, nie wystarczył jej do tego ani krajobraz cichej wioski, ani dolatująca z za kulis melodya, ani muzyka wierszy wielkiego poety, ani czary księżycowej nocy.

Brakowało tam między tą parą zbyt przygodnych kochanków, Elizy Orzeszkowej, którąby równie subtelnie jak czytelnika, wprowadziła widza do tajników duszy swoich bohaterów... Brakowało różnych rzeczy. Ale ponieważ według najnowszej poetyki, właśnie tam gdzie nic niema, jest nastrój, więc publiczność musiała poprzestać na nastroju. Kto ona? kto on? — mniejsza o to. Spotkali się w południowych blaskach; pokochali się przy zachodzącem słońcu; uściskali się w świetle miesiąca. Na oboje padają coraz inne refleksy, słowa ich z coraz innym dźwięczą akompaniamentem... to dosyć. Potem ona dowiaduje się, że on jest księciem, wydaje okrzyk serdecznego bolu — i zasłona spada.

Niby to samo, a co innego, niż w nowelli. Jednak to niby na chwilę wystarcza, jeżeli je dobra gra podtrzymuje, co właśnie miało miejsce na tem przedstawieniu.

MAŁY FEJLETON.

Kilka słów o modzie.

Zdaje się, że w nadchodzącym sezonie wiosennym nic nowego panie nasze nie ujrzą i że na koncept charakteryzujący wiek nowy — pani Moda zupełnie wysilać się nie pragnie.

Wszystko, co dotąd widzimy w francuskich żurnalach, wszelkie toalety, któremi artystki paryskie widzów czarują ze sceny w najświeższych premierach, to tylko przetwarzanie dawnych epok ubiegłych.

Są pewne stulecia, któremi moda oddawna ciągle się posługuje; dokładność wykończenia, materyały o wiele piękniejsze, gust i wykwint doprowadziły owe pierwowzory do takiej elegancyi i wytworności, o jakiej wówczas pojęcia nie miano.

Czasy początkowe XVII wieku przypominają nam bufiaste z przodu bluzki, krótkie bolera, które z miesiąca na miesiąc żurnale francuskie przesyłają, to haftowane, to wyszywane, z ranwersami lub bez i taka jest obfitość tych pomysłów magazynowych, iż w końcu jedno bolero możnaby co miesiąc inaczej przekształcać, zawsze coś nowego stwarzając. To samo stulecie ku schyłkowi przedstawia się w długim veston Louis XIV. Ludwik XV uwidacznia się zaś we wzorzystych bukietowych materyach, w sukniach garnirowanych falbanami — w ogóle czasy Ludwików, najświetniejsze Francyi, ciągłem wspomnieniem przypominają w kraju byłą świetność ich rządów.

Po za głównemi szczegółami mody, dotyczącemi kroju spodnicy i stanika, dalej wszelkich garnirunków falbanowych i fantazyjnych, pisma zagraniczne podają mnóstwo szczegółów kompletujących, z których tak samo wnosić można, iż moda nic nowego wymyśleć się nie stara — że raczej wyczerpał się jej wątek twórczy.

Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich bas bleu XX wieku pojawia się pończoszka biała. Nieśmiało ukazali ją fabrykanci w horyzontalne i wertykalne czarne niteczki pokreśloną — na próbę. Jej losy zależne będą od tego jak ją świat modny powita.

Jeszcze coś i o parasolkach powiedzieć wypada: słońce, sądzę, przewalczy wszelkie kaprysy zapóźnionej zimy — otóż na razie parasolki zapowiadają się skromne, prosto en cas, lecz za to szyk będzie wymagał, by się w kolorze stosowały z jakąś częścią tualety, lecz gdy toaleta jest skromna, angielska, n. p. cała granatowa, w takim razie parasol powinien się stosować do jedwabnej podszewki u sukni.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Izba handlowa uchwaliła zwrócić się do rządu, do komisyi przemysłowej Izby posłów i do Koła polskiego, a w szczególności do posłów Weigla i Rapoporta z prośbą, ażeby w nowej ustawie przemysłowej pozostawiono i nadal ajentom sprzedającym maszyny do szycia możność objeżdżania kraju, a to w interesie pracującej ludności, która nie może z odległych punktów kraju przybywać po kupno maszyny do miasta, a nabywać może maszyny tylko na drobne spłaty, zaś system spłat da się utrzymać tylko przy pomocy ajentów. Wyjątek taki istnieje także w Niemczech i na Węgrzech — W sprawie dróg wodnych uchwaliło Izba wybrać osobną komisyę, złożoną z 5 członków Izby, oraz zaproszonych delegatów starostwa krakowskiego, wydziału krajowego i z Izb handlowych lwowskiej i brodzkiej. — W skład komisyi wybrała izba pp. Rescha, Kwiatkowskiego, Faltera, dra Szarskiego i Dattnera. — Z powodu zamykania codziennie spławu na Wiśle przez ćwiczące się oddziały pionierów wojskowych uchwaliła Izba wnieść petycyę do ministerstw wojny i handlu o przeniesienie placu ćwiczeń poniżej Krakowa, tak aby galary bez przeszkody do miasta dojeżdżać mogły. — Izba oświadczyła się za budową kolei Nowy Targ-Szczawnica-Nowy Sącz i uchwaliła prosić Wydział krajowy o wykonanie odnośnych planów. — Członek Izby Dattner postawił nagły wniosek, aby przy zniesieniu dodatku krajowego od wódki zniesiono także krajowy dodatek od piwa, a w zamian za to, przyznano krajowi wyższy odpowiednio udział w nowym państwowym podatku od wódki. Izba wniosek ten przyjęła.

— Repertuar teatralny krakowski ogłoszony na tydzień od 27 bm. do 3 p. m zawiera następujące utwory: „Przyjaciel kobiet“ Dumasa syna, „Wesele“ Wyspiańskiego po raz szósty, „Burzę“ Szekspira (po raz pierwszy w polskim teatrze przedstawioną), „Fausta“ Göthego po raz dwunasty i „Zbójców“ Szyllera jako widowisko popularne. Szekspir, Göthe, Szyller, Dumas i Wyspiański — firmy zda się nie najgorsze; brak w tym spisie jeszcze Słowackiego, którego „Beatrix Cenci“ ukaże się na scenie krakowskiej w drugiej połowie kwietnia.

— Znany z procesu wielickiej Kasy oszczędności, Seidenfrau został dziś dodatkowo skazany na 14 dni aresztu za sfałszowanie weksla na sumę 450 koron, na szkodę Efroima Jachimsmana.

— Komisya muzeum narodowego odbyła we wtorek posiedzenie, pod przewodnictwem prezydenta miasta Friedleina. Imieniem komisyi referował dr. Stanisław Tomkowicz nowy statut, który się różni tem od dawnego, że tworzy się w muzeum nowy oddział dla zabytków polskiego przemysłu artystycznego i wykopalisk itp., oraz że w skład komitetu ma wejść także jeden profesor, względnie docent historyi sztuki w krakowskiej akademii sztuk pięknych.

— Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta a Wojciecha Biechońskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1901.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Związek Polaków w Westfalii odbędzie w dniu 31 bm. dwa wiece w Duisburg i Fronhausen, w sprawie opieki duchownej i położenia Polaków na obczyźnie.

Ostatnie wiadomości.

Berliński *Vorwärts* przynosi obszerne sprawozdania z ruchu w Rosyi. Donosi on także o rzekomym zamachu na cara, który wykryto, a do którego miało należeć wielu notablów i bankierów. Zamach miał być dokonany przez podminowanie toru kolejowego.

Co się tyczy rozruchów studentów, to w Moskwie zostało podczas tych rozruchów zabitych 17 osób, między temi 7 kobiet i 30 osób zraniono, w Petersburgu zabito 11 osób, między temi 3 kobiety, a 20 zraniono, w Kijowie zabito 20 osób. Nadto miały miejsce rozruchy studenckie w Dorpacie, Odessie, Rydze i Tomsku. Wszędzie tam zawieszono wykłady.

Memoryał Dragomirowa o złym wpływie, jaki może wywrzeć na karność we wojsku włączenie do armii studentów za karę, wywarł na carze wielkie wrażenie. Podobne memoryały wystosowali wyżsi generałowie armii. Jak stwierdzają, za karę zostało wcielonych do wojska 2 046 studentów.

Prawitiel. Wiestnik ogłasza rozporządzenie do gubernatorów, naczelników miast i policmajstrów, w którem dany jest sposób postępowania celem zapobieżenia niepokojom ulicznym.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 27 marca. W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia Izby posłów przy dyskusyi nad uwolnieniem od podatku rentowego listów zastawnych krajowych instytucyi kredytowych, minister skarbu Boehm Bawerk zaznaczył, że podatek rentowy, zaprowadzony z okazyi reformy podatków osobistych, nie może długo istnieć, lecz po pewnym czasie ustąpić musi miejsca odpowiedniejszej reformie podatkowej. Zmiana ta wszakże możliwą będzie tylko równocześnie ze zmianą całego systemu podatków bezpośrednich w Austryi. W obecnej chwili nie jest ona jeszcze na czasie. Trzeba się tedy wystrzegać, aby nie czynić podatku rentowego illuzorycznym w obecnem stadyum przejściowem. Mowca zarzucił wnioskom komisyi pewną niekonsekwencyę i zgodził się na ponowne ich odesłanie do obrad komisyjnych. Z kolei przystąpiono do rozprawy nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem fruktyfikowania nadwyżek ze wspólnych kas sierocych.

Referent Dr. Pattai, zalecając przyjęcie ustawy, dowodził, że nadwyżki te nie powinny się dostawać fiskusowi, lecz potrzeba w drodze legislatywnej określić przeznaczenie tych sum i dozwolić używania ich na cele opieki nad biedną i zaniedbaną dziatwą.

Minister sprawiedliwości ze stanowiska prawa polemizuje z referentem i opierając się na przepisach ustawy cywilnej, wywodzi, że nadwyżki z kas sierocych są własnością państwa. Minister również podnosi konieczności używania tych funduszów na korzyść zaniedbanej dziatwy.

Poseł Pantuczek, (młodoczech) wyraża zdanie, że Rada państwa nie jest kompetentna do załatwienia tej sprawy, tylko sejmy krajowe. Z tem zastrzeżeniem młodoczesi biorą udział w obradach nad tym przedmiotem, uznając, że jest to sprawa zarówno ważna dla Czech, jak i dla innych krajów.

Poseł Hoffman Wellenhof z zadowoleniem wita ustawę i pragnie, aby rzeczonych funduszów używano istotnie, dla opieki nad opuszczoną dziatwą i aby w ten sposób zapobiec mnożeniu się liczby młodocianych przestępców. Mowca domaga się również, aby przy istniejących więzieniach urządzono osobne oddziały dla występnej młodzieży.

Na tem obrady przerwano i po przeprowadzeniu rozmaitych wyborów posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się w środę o 11 przedpołudniem.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń 27 marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia ($^1/_2$12 czas wied.) izby posłów odczytano interpelacye i wnioski, między tymi wniosek pp. Rottera, Weigla i towarzyszy, w sprawie wynagrodzenia dla Krakowa i Białej za wybudowanie budynków kontumacyjnych, które obecnie są zupełnie bez użytku.

Następnie zajmował się p. Kramarz wczorajszem głosowaniem nad wnioskiem Zedwitza o powtórne odesłanie do komisyi podatkowej sprawy uwolnienia niektórych obligacyj od podatku rentowego; mowca sądzi, że to głosowanie przed przeprowadzeniem całej dyskusyi było nielegalnem.

Prezydent uważa to również za niezupełnie zgodne z regulaminem, ponieważ jednak wczoraj stało się to za zgodą referenta a nikt z Izby nie wniósł sprzeciwu, głosowanie nad wymienionym wnioskiem odbyło się.

P. Brzorad jak zwykle wystosowuje swe zapytanie do prezydenta. Prezydent odpowiada, że nie jest w możności nic nowego dodać do dawniejszych swych wyjaśnień. P. Fressel zapytuje prezydenta, dlaczego nie przywołał wczoraj do porządku p. Steina, gdy ten obraźliwie wyraził się o języku czeskim; Fressel pyta również prezydenta, czy zamierza nadal utrzymać swe prowizoryum co do nieniemieckich interpelacyi.

Prezydent mówi, że już wczoraj skarcił p. Steina za jego słowa, co zaś do drugiego zapytania, wskazuje na dawniejszą odpowiedź.

P. Breiter zapytuje prezydenta, czy chce wywrzeć wpływ na rozdział mandatów galicyjskich do delegacyj, aby i opozycya była w nich reprezentowaną.

Szenererowiec Hanisch zapytuje prezydenta, jak długo będzie przyjmował nieniemieckie interpelacye. Prezydent odpowiada jak wyżej.

Izba przechodzi do porządku dziennego, do dyskusyi nad projektem ustawy

o kasach sierocińskich.

Zabiera głos referent Licht.

Po przemówieniach pp. dr. Lichta i dr. Schückera zamknięto dyskusyę jeneralną nad sprawą nadwyżek kas sierocińskich. Jako mowcy jeneralni przemawiali: *contra* p. Dyk, *pro* dr. Lueger, poczem izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej.

Godzina 5 po południu — posiedzenie trwa dalej.

Komisye.

Wiedeń 27 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla podatku od wódki przyjęto sprawozdanie przedłożone przez Abrahamowicza

Delegacye.

Wiedeń 27 marca. Dr. Koerber oświadczył prezydyum niem. partyi ludowej, które przybyło doń z żądaniem wyjaśnień w sprawie wyboru delegacyj, że rząd dla ważnych przyczyn, których bliżej określić nie może, musi obstawać przy tem, aby delegacye wybrane zostały jeszcze przed świętami Wielkanocnemi. Złożył jednakże dr. Koerber stanowcze zapewnienie, że rząd zwoła parlament natychmiast po świętach i nie zamierza wcale posługiwać się § 14.

W Chinach.

Nowy York 27 marca. Dzienniki donoszą z Londynu, że w tamtejszym urzędzie spraw zagranicznych zjawił się chiński poseł i prosił o wywarcie presyi na Rosyę celem uniemożliwienia rosyjsko-chińskiej umowy. Zdaje się jednak, że ten apel chiński nie wywarł skutku.

Waszyngton 27 marca. Stany Zjednoczone jeszcze 19 lutego br. zwróciły się do Chin z przedstawieniem, że umowa z Rosyą jest dla Chin szkodliwą. Odpisy tego memoryału rozesłano wówczas do wszystkich mocarstw.

Londyn 27 marca. „Biuro Reutera“ donosi z Waszyngtonu, że rząd tamtejszy uważa tajną umowę rosyjsko-chińską za naruszenie porozumienia mocarstw i jest zdecydowany użyć całego swego moralnego wpływu, aby przeszkodzić zawarciu umowy.

Londyn 27 marca. „Times“ donosi z Szangaju, że Lihungczang otrzymał od dworu chińskiego polecenie zawiadomienia obcych posłów, iż Chiny nie zamierzają wcale podpisać umowy mandżurskiej z Rosyą. Zawiadomiono o tem urzędownie także wicekrólów.

Różne.

Wiedeń 27 marca. Cesarz przyjmował wczoraj misyę angielską, która pod przewodnictwem lorda Wolseleya wręczyła cesarzowi notyfikacyę wstąpienia na tron Edwarda VII.

Lord Wolseley po południu odwiedził hr. Gołuchowskiego.

Wieczorem odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział: ambasador angielski Plumkett z personalem ambasady, nadzwyczajny ambasador angielski Wolseley z członkami misyi, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, prezydent ministrów Körber, minister domu cesarskiego hr. Szechenyi, szef sztabu generalnego Beck, wspólni ministrowie Kallay i Krieghammer, admirał Spaun i liczni dostojnicy dworscy.

Paryż 27 marca. W Izbie dep. postawił nacyonalista Bernard nagły wniosek o nałożenie podatku na zagranicznych robotników, pracujacych we Francyi. Wniosek ten przekazano komisyi robotniczej Następnie Izba uchwaliła art. 15 ustawy o kongregacyach.

Z wielu okolic Francyi donoszą o śniegach i mrozach.

Lizbona 27 marca. W miejscowości Setubal urządzono przed kościołem, napełnionym pobożnymi, demonstracyę przeciw Jezuitom. Wkroczyło wojsko, wiele osób zraniono.

Dział ekonomiczny.

— **Projekty dróg wodnych w Węgrzech**. W węgierskiem ministeryum handlu pracują usilnie nad planem bezpośredniego połączenia wodnego Szczecina z Rjeką. W tym celu ma być połączona Odra z Dunajem za pomocą kanału, wiodącego przez dolinę rzeki Wag. Od Dunaju miałaby ta droga wodna iść przez istniejący już kanał Vukovar-Samacz do rzeki Sawy, a odtąd rzeką Kolpą do Rjeki.

— **Stefan Weiss**, właściciel browaru parowego w Korolówce, otrzymał pozwolenie na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Akcyjne towarzystwo browaru w Korolówce koło Kołomyi“ z siedzibą w Korolówce.

— **Wyzysk urzędów kolejowych**. Lwowska dyrekcya kolei państw. przysyła znowu następujący komunikat: Na drugiem posiedzeniu gal. tow. gospodarskiego, dnia 23 bm. przyjęto między innymi II wniosek „Oddziału lwowskiego“ tej treści, że dla ochrony rolników od wyzysku urzędów kolejowych, pobierających tak często za przewóz niesłusznie za wysokie opłaty ustanowi komitet gal. tow. gospodarskiego agencyę dla badania listów przewozowych, nadesłanych przez członków tow. i wnoszenia reklamacyi. Dyrekcya kolei państwowych zniewoloną jest zaprotestować stanowczo przeciwko formie, w jakiej ten wniosek uczyniono, bo zarzucając wyzysk urzędom kolejowym, pomawiano je o rozmyślne działanie z cudzą szkodą dla własnej korzyści. Zważywszy, że te urzędy składają rachunki, w które wciągają i te, mylnie z powodu niezrozumienia taryfy lub przeoczenia obliczane należytości, o wyzysku mowy być nie może. Kalkulanci, obliczający przewoźne, mylą się i na swoją niekorzyść, bo, obliczając za nisko należytości, muszą różnice płacić z własnej kieszeni, jeżeli jej nie można ściągnąć od strony; zaś za wysoko doliczone należytości, tak zwane nadpłaty, podaje sama Dyrekcya kolei państw. w myśl postanowień regulaminu ruchu do wiadomości interesowanych, którzy mogą je za przedłożeniem listu przewozowego odebrać bez dalszych formalności w dotyczącej stacyi, niestety strony interesowane bardzo mało korzystają z tego ułatwienia, bo w tutejszym okręgu dyrekcyjnym na 5379 pozycyj, ogłoszonych plakatami po stacyach, tylko 664 nadpłat zrealizowano w urzędach stacyjnych. Wypada przytem zaznaczyć, że właśnie rolnicy, szczególnie przy transporcie bydła zarodowego, koni dla chowu i wyścigowych itp. bardzo często tracą prawo do zastosowania tańszych stóp przewoźnego przez niedopełnienie warunków przepisanych w taryfie, na co przy załatwianiu dotyczących reklamacyj zwracano zawsze uwagę interesentów i proszono nawet komitet tow. gogospodarskiego o poinformowanie ze swej strony interesentów. Częstokroć ministerstwo kolejowe zezwala w takich wypadkach, ze względu słuszności i uprzejmości kupieckiej na zwrot różnicy w należytościach, lecz urzędy stacyjne muszą się trzymać przepisów taryfy. Co do założenia agencyi dla reklamowania nadpłat, to zaprowadzenie tej instytucyi może Dyrekcya kolei państw. tylko najprzyjaźniej powitać, byłoby to rezultatem odnośnego zaproszenia, wystosowanego przed kilku tygodniami w odezwie, wyszłej z łona wspólnej konferencyi dyrektorów kolei austryackich, w której wskazano na doniosłość urządzenia fachowych biur reklamacyjnych, przy związkach i podobnych korporacyach, albowiem pokątne biura reklamacyjne skupują za drobne kwoty listy przewozowe i z jednej strony utrudniają zarządom kolejowym szybkie załatwienie słusznych reklamacyi, przez wnoszenie zupełnie bezpodstawnych pretensyi (około 60%), z drugiej strony zaś prawdziwi interesenci odsprzedając listy przewozowe, tracą możność odebrania całej im należnej nadpłaty.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 27 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 718·—, węg. zakładu kredyt. 720·—, Anglobanku 286·—, Unionbanku 571·00, Banku dla krajów koronnych 434·50, Bankvereinu 503·00, Bodencreditu 933·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 697·00. kolei południowej 102 25, tramwaju A. 294·50, B, 290·—, kolei Elbethal 493·00, kolei północnej 6220, kolei czerniowieckiej 548·—, alpiny 485·50, Rima Muranya 526·50, pragskiego towarz. żel 1785, fabryki broni 315·—, tureckie tytoniowe 294·55, oblig. węg. indemniz. 91 75. renta majowa 98·10, austr. renta koronowa 97 00, węg. renta koronowa 92 70, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·40, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, $4^1/_2$-procent listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, $4^1/_2$-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·25. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·40, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie 108·75. marki 117·60, ruble 253·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 27 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·45 do 7·60, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7 60, żyto gotowe 6·60 do 6·80 żyto gotowe na terminy 6·20 do 6 75, owies obroczny gotowy 6·45 do 6·70, owies na terminy 6·40 do 6 65 jęczmień pastewny 5·45 do 5·70, jęczmień brow. 6 40 do 6·75, groch do gotowania 7·50, do 11·50, wyka 8·—, do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·— bobik 6·20 do 6·—, hreczka 7·— do 7·25 koniczyna czerwona galicyjska 42— do 60·—, biała 35·— do 75·—, tymotka 20— do 26·—, szwedzka 45·— do 75·—. kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5 90 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10 25 do 10·60. groch pastewny 6·50 do 6 75, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16·75 do 17 25 na terminy 16·25 do 16 50, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 27 marca. Cukier (spokojnie) 23·70 do 23·70, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 41·— do 41·—.

Wiedeń dnia 27 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·92 do 7 93, na maj-czerwiec 7·96 do 7.97, na jesień 7·98 do 7·99, żyto na wiosnę 7·99 do 8·00, na maj-czerwiec 7·95 do 7·96, na jesień 7·15 do 7·16, kukurudza na maj-czerwiec 5·56 do 5·57, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·66 do 5 68, owies na wiosnę 6·80 do 6·81, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień —·— do —·—, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: spokojne.

Stan powietrza: po śniegu odwilż.

Budapeszt dnia 27 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·63 do 7·64, na październik 7·89 do 7·70, żyto na kwiecień 7·65 do 7·66, na październik 6·74 do 6·76, owies na kwiec. 6·35 do 6 36, kukurudza na maj 5·28 do 5·29, na lipiec 5·39 do 5·41, rzepak na sierpień 12·60 do 12·70.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna mierna.

Usposobienie słabe.

Stan powietrza: śnieg.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 27 marca.

Z powodu nadchodzących świąt Wielkanocnych pokup w ostatnich dniach nieco się ożywił, wskutek czego ceny podniosły się o 5 do 10 hal. na 10 kg.

Płacono: pszenicę białą od 8·30 do 8·60 k. nową —·— do —·— kor. pszenicę czerwoną 8·20 do 8·55 kor. pszenicę żółtą 8·20 do 8·55 kor. żyto 7·25 do 7·65 k. żyto nowe 0·— do 0·— k. jęczmień browarny 6·50 do 7·30 kor. na kaszę 6·15 do 6·25 kor. owies 6·70 do 7·25 kor. rzepak —·— do —·— kor. konicz czerwony —·— do —·— kor. konicz biały —·— do —·— kor. kukurydza —·— do —·— kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Osoba starsza, wdowa po literacie-dziennikarzu i bojowniku z 1863 roku, bez żadnego sposobu do życia, uprasza Wnych panów obywateli wiejskich o przytułek, za co mogłaby udzielać parę godzin dziennie konwersacyi w języku francuskim, lub też gry na fortepianie dla początkujących. — Łaskawe oferty pod adresem *Zofia Gołęmberska* — Kraków ul. Szlak 53.



DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od złr. 5·— do złr. 15·—, Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1·— do ·— złr., Latarki ręczne od ct. 50 do zł. 3·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET

z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truflami 2 złr. W ślicznych terynkach **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Tymotkę

ma na sprzedaż folwark **Poznanka gniła** poczta **Skałat.**

Dom i oficyna murowane, o 15 ubikacyach, ogród owocowy i warzywny, 2 morgi — 7 minut trotoarem do rynku, za 7.500 zł. sprzedam. — Zgłoszenia: BRZEŻANY, KARPATY.

Świeże nasiona jarzyn, kwiatów, buraków pastewnych, koniczyn i traw. **Wieńce grobowe i pogrzebowe**, świeże, sztuczne i metalowe. **Bukiety i wieńce** z kwiatów świeżych każdego czasu. Przepyszne **pierniki spasowskie** ½ kilo 80 ct. **Stary miód Zagłoby**, wyśmienity, prawdziwy szlachecki, duża szampanówka 1 zł. 20 ct. Poleca zawsze na składzie handel nasion, roślin i kwiatów **ZYGMUNTA MĘKARSKIEGO** we Lwowie, plac Halicki l. 1. — Cennik na żądanie franco.

Reperacye i kompletne odnowienia powozów wykonuje najtaniej i w najkrótszym czasie fabryka powozów LICKENDORFA, Lwów, ul. Żulińskiego 4.

Z powodu przerobienia
Gorzelni
na siedmio-hektolitrową, jest do sprzedania za przystępną cenę
kompletny aparat
cztero-hektolitrowy, system Galla, w zupełnie dobrym stanie, który oglądnąć można w ruchu do dnia 15 maja 1901 w majątku **Rosochowaccu** poczta **Słoboda Złota**, stacya Słoboda Teofipolka.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne i samogrające**. Cenniki bezpłatnie.

Para koni, wyżej 15 miary, zdrowych, silnych, 5-cioletnich, nadających się do każdej roboty, jest do nabycia. Ptaszkowa, l. 91, obok kościoła.

Za 5-halerzową markę,

którą nalepić należy na kartce korespondencyjnej i odesłać pod adresem liberzeckiej firmy: **Franz Rehwald Söhne, Wien II/8**, otrzyma każdy gratis i franco eleganckie i tanie **wzory materyj na ubrania**.

Szynki a la Pragskie

polędwice, kiełbasy krakowskie i siekane
oraz wszelkie **WĘDLINY**
poleca najtaniej **krakowska masarnia**
Teofila Banasia.
Lwów, ul. Jagiellońska 16.
Za dobroć wyrobów ręczę.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

Joh. Chalaupka
Wien, I. Hessgasse 7.



Specyalne urządzenia metalowych okien wystawowych.

Katalogi gratis i franco.

Uwagi godne!

	Franco.	Franco.
5 klg. Bryndzy Ia	koron 7.—	do 7.50
5 „ sardynek marynow. I.	3.60	„ 3.80
5 „ śledzi I.	6.50	„ 7.—
25 sztuk mleczaków		6.20
25 „ mięszanych	4.50	„ 5.—
5 klg. kalafiorów	3.80	„ 4.20
5 „ pomarańcz czerwonych	3.60	„ 4 40
5 „ makaronu I.		4.50
5 „ miodu patoki		7.50
5 „ ryżu włoskiego		3.80
5 „ grysiku pszennego		3.—
5 „ pomidorów w butelkach		3.60

oraz polecam sery, sardynki w oliwie, marynowane sardynki w puszkach blaszanych itp. **Maść winogronowa** na rany wszelkiego rodzaju i oparzenia, 1 pudełko 20 i 50 halerzy.

Tomasz Gurowicz,
Budapeszt.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam
znakomite
wyroby nożownicze
z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son.“ Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe**, deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·80 do 3·—. **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50

poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 9.

Najszlachetniejsze

odznaczone wielkim złotym medalem

Nalewki owocowe

jako to:
Wiśniowa, Dereniowa, Ratafia, Malinowa, Tarniowa, Morelowa itp. jak też przewyborne **likiery**, jak: owocowy, Czekoladowy, Wanilowy, Kawowy, Pomarańczowy, Curacao itp. wyrabia w znakomitych gatunkach i poleca po cenach fabrycznych firma

Jan Muszyński,
Lwów, ul. Grodzickich 3.
Cenniki na żądanie.

Publiczne oświadczenie!

Ażeby uniknąć nieprzyjemnych wydalań naszych współpracowników malarskich i aby dalej dać im zatrudnienie, podpisany art. Zakład portretów postanowił **na krótki czas aż do odwołania** zrzec się wszelkich korzyści i zysków. — Dostarczamy zatem

Portret naturalnej wielkości
(popiersie)
tylko za 7 złr. 50 ct.

wraz z wspaniałą, elegancką ramą w stylu barocco, którego najmniejsza wartość przedstawia 30 złr.

Kto więc pragnie mieć swój własny portret, lub swojej żony, albo dzieci, rodziców, rodzeństwa lub nawet już nieżyjących krewnych, albo przyjaciół swoich, zechce odnośną fotografię w jakiejkolwiek pozie, nadesłać, a otrzyma w przeciągu 14 dni portret, który będzie dla niego najwyższą niespodzianką i którym będzie zachwycony.

Skrzynka do portretu jest liczoną w cenie kosztów własnych. Zamówienia z załączeniem fotografii, która nieuszkodzoną zostanie zwróconą wraz z portretem, za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Za znakomite artystyczne wykończenie i wierność podobieństwa ręczy się. Setki listów z uznaniem i podziękowaniem są do przejrzenia, które każdemu na życzenie franco przesłane być mogą.

Artystyczny Zakład portretów „KOSMOS“
Wien, VI., Mariahilferstrasse 116.

35—47% oszczędności

opału fabrycznego. 4472

Ruszty patentu Kudlicza
dostarcza
FABRYKA MASZYN „PERKUN“
Biuro informacyjne i skład podręczny:
Kopernika 18.
Kosztorysy bezpłatnie.

Scheringa Wino „Condurango“

używa się z wybornym skutkiem przeciw **brakowi apetytu, cierpieniom płuc i osłabieniu żołądka, katarze żołądkowym i kurczach żołądkowych.**

Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.

We Lwowie w aptekach P. Mikolascha i A. Sklepińskiego.

Nawozy sztuczne

superfosfaty, mączkę kostną i **żużle Thomasa** niemieckie
z gwarancyą za procent i zawartość składników
dostarcza najtaniej
Bank Rolniczy we Lwowie.

Szkółki leśno-ogrodowe

TADEUSZA hr. ŁUBIEŃSKIEGO
w Zassowie pod Czarną
poleca do kultur wiosennych:
nasiona i sadzonki leśne, drzewa i krzewy ozdobne, tudzież **rośliny pnące trwałe**, po cenach najniższych.
Katalogi na żądanie opłatnie.

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Chief-Office: 48, Brixon-Road. London. SW.

A. Thierry'ego prawdziwa maść centofoliowa

jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niezbędne dla **turystów, cyklistów i jeźdźców.** — **Do nabycia w aptekach.** — Pocztą franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. Słoik na próbę wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów we wszystkich krajach kuli ziemskiej, **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.** — Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku. 7014

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Woda Lwowska
J. Ihnatowicza

odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem.

Cena 3 k., 1·60 i 80 h.

Do l. 35/1900.
Prez.

Konkurs.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza konkurs na posadę brandmistrza miejskiej straży pożarnej w X klasie rangi, z płacą roczną w kwocie 2.200 koron, prawem do dwóch pięcioleci po 200 kor. umundurowaniem, mieszkaniem w naturze, opałem i oświetleniem.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się nieposzlakowanem życiem, dobrem zdrowiem i silną budową ciała, wiekiem nieprzekraczającym 35 roku życia, iż są wolni od czynnej służby wojskowej, iż pozostawali, a względnie pozostają dotąd w służbie przy zawodowej straży pożarnej w jednem z większych miast i obznajomieni są dokładnie z czynnością ratunkową pożarną, tudzież przyrządami ratunkowemi, wreszcie, że władają dokładnie językiem polskim i niemieckim, tak w słowie jak i w piśmie i posiadają przynajmniej średnie wykształcenie.

Podania z wymienionymi dowodami wnieść należy do Prezydyum miasta, najpóźniej do dnia 30 kwietnia br

Kandydaci, którzy zostają w służbie rządowej lub autonomicznej, uczynić to winni za pośrednictwem swoich władz przełożonych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Kraków, dnia 23 marca 1901. Prezydent miasta
Friedlein.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Lwowska Filia

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9-tej do 12½ — i od 3 do 4½.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ MELIORACYJNY

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmözö, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmezö
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola „ „
pospieszn.	7·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejską jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
„	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
pospieszn.	7·33	„ Tarnopola „ „
osobowy	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.